



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

Gazeta Robotnicza
50-010 Wrocław, ul. Podwałe 62

wydanie

Nr 56 z dn. 30-10-83

Stary Teatr we Wrocławiu

(3)

Gdy brakuje słów...

Każdy prawdziwy miłośnik teatru czeka na taki dzień!

Nad dwoma moimi ostatnimi spotkaniami wrocławskimi ze Starym Teatrem, inspirującą pieczę sprawował Dostojewski. Nikogo to chyba nie dziwi, choć wielki rosyjski pisarz nie jest autorem żadnego dramatu, a jednak adaptacje jego prozy są żywo obecne w repertuarze wielu teatrów. Niezwykłe piękną kartę w prezentowaniu dzieł autora „Braci Karamazow” zapisał Stary Teatr. Wszyscy doskonale pamiętamy pokazywane także we Wrocławiu „Biesy” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Teraz mieliśmy okazję podziwiać dwa diametralnie różne przedstawienia — świetnie, bardzo pomysłowo zrealizowany spektakl „Biednych ludzi” i unikalne artystycznie dzieło teatralne „Nastasia Filipowna”.

W wypadku wielkiej improwizacji aktorskiej Jana Nowickiego i Jerzego Radziwiłłowicza opartej na motywach powieści Dostojewskiego „Idiota”, a zatytułowanej przez twórców „Nastasia Filipowna”, wszelkie słowa wyrażające podziw muszą zabrzmieć banalnie. Napiszę więc tylko, że było to jedno z moich największych przeżyć teatralnych.

Nad tym spektaklem aktoży i reżyser (Andrzej Wajda) pracowali w sposób odbiegający od przyjętych ogólnie konwencji. Powstawał on niemal od początku na oczach widzów. Każdy spektakl jest inny, bowiem aktoży posługują się fragmentami głównie XI rozdziału powieści, ale ani kolejność poszczególnych partii dialogów czy monologów, ani kolejność sytuacji czy nawet klimat poszczególnych scen nie są identyczne. Zależą one zarówno od nastroju i kondycji psychicznej aktorów jak i... widowni.

Akcja dzieje się podczas jednej nocy. Myszkini i Rogożyni czuwają nad ciałem Nastasji kochanej przez obu i zamordowanej przez Rogożynę. Ta noc dotyka najczulszych, najintymniejszych zakamarków ludzkiej duszy. To mroczne (dosłownie i w przenośni) przedstawienie, bez reszty pochłaniające naszą uwagę, wydawać się może senną projekcją upadku człowieka. Wrzodem, koszmarnym wyrzutem sumienia, od którego trudno się

uwolnić. Od którego nie uwolnimy się także my, widzowie, nie-mi świadkowie tej irracjonalnej, diabelskiej, pijanej nocy w mieszkaniu Rogożyna.

O tym, że oglądając prozę Dostojewskiego można się również bawić i śmiać, choć ten śmiech i zabawa nie mają nic wspólnego z beztróską, przekonali się chyba ci wrocławianie, którzy zdążyli już obejrzeć „Krokodyla” w Teatrze Kameralnym. Stary Teatr sięgnął po pierwszą powieść autora „Zbrodni i kary” zapowiadającą ledwie narodziny pisarza, którego podziwiać będzie cały świat. Krakowianie zrealizowali „Biednych ludzi”. Autor adaptacji i reżyser, Tadeusz Bradecki skorzystał ze starego chwytu. Oglądamy „teatr w teatrze”, ale jakże zrobiony! Banalna miłosna historia Warwary Aleksiejewny Dobrosielowej i Makarego Aleksiejewicza Diewuszkina jest pod wieloma względami prawdziwą perełką. A to, co robi Kazimierz Borowiec (Diewuszkini) można śmiało uznać za kreację. W wypadku tego aktora nie dziwi mnie to, że właśnie na małej scenie „Piwnicy Świdnickiej” zdobywał przed laty nagrody na Festiwalach Teatrów Jednego Aktora. Role Diewuszkina, jak i Warwary (Magda Jarosz), są swego rodzaju monodramami, a w każdym razie rolami, w których partnerzy nie mają ze sobą bezpośredniego kontaktu. Do tej smutnej opowieści o miłości reżyser dodał dwóch Narratorów — Zapowiadaczy (Marek Litewka i Jacek Romanowski), którzy jak mogą starają się nas zabawić i roześmieszyc. Trzeba powiedzieć, że udaje się im to znakomicie.

Bardzo dawno nie przeżyłem tytułu teatralnych emocji jednego dnia. Do tego tak diametralnie różnych.

KRZYSZTOF KUCHARSKI

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej z Krakowa. „Nastasia Filipowna” — improwizacja na motywach powieści Fiodora Dostojewskiego „Idiota” w adaptacji i reżyserii Andrzeja Wajdy, scenografia — Krystyny Zachwałowicz. Premiera 17 lutego 1977 roku. „Biedni ludzie” F. Dostojewskiego w adaptacji i reżyserii Tadeusza Bradeckiego (PWST), scenografia — Urszuli Kenar, muzyka — Stanisława Radwana. Premiera 22 stycznia 1983 roku. Gościnne występy we Wrocławiu — 26—28 października 1983 roku.